

Cambridge Audio MXW70 + MXN10

TEST

Kompaktowe rozmiary,
pełnowymiarowe możliwości
– duet MXN10 i MXW70
udowadnia, że hi-fi nie musi
zajmować połowy salonu

DETALE

PRODUKT

Cambridge Audio
MXW70 + MXN10

RODZAJ

Wzmacniacz mocy
Odtwarzacz
sieciowy/preamp

CENA

2.690zł (MXW70)

2.490zł (MXN10)

WAGA

1,65kg (MXW70)

1,2kg (MXN10)

WYMIARY

(SxWxG)

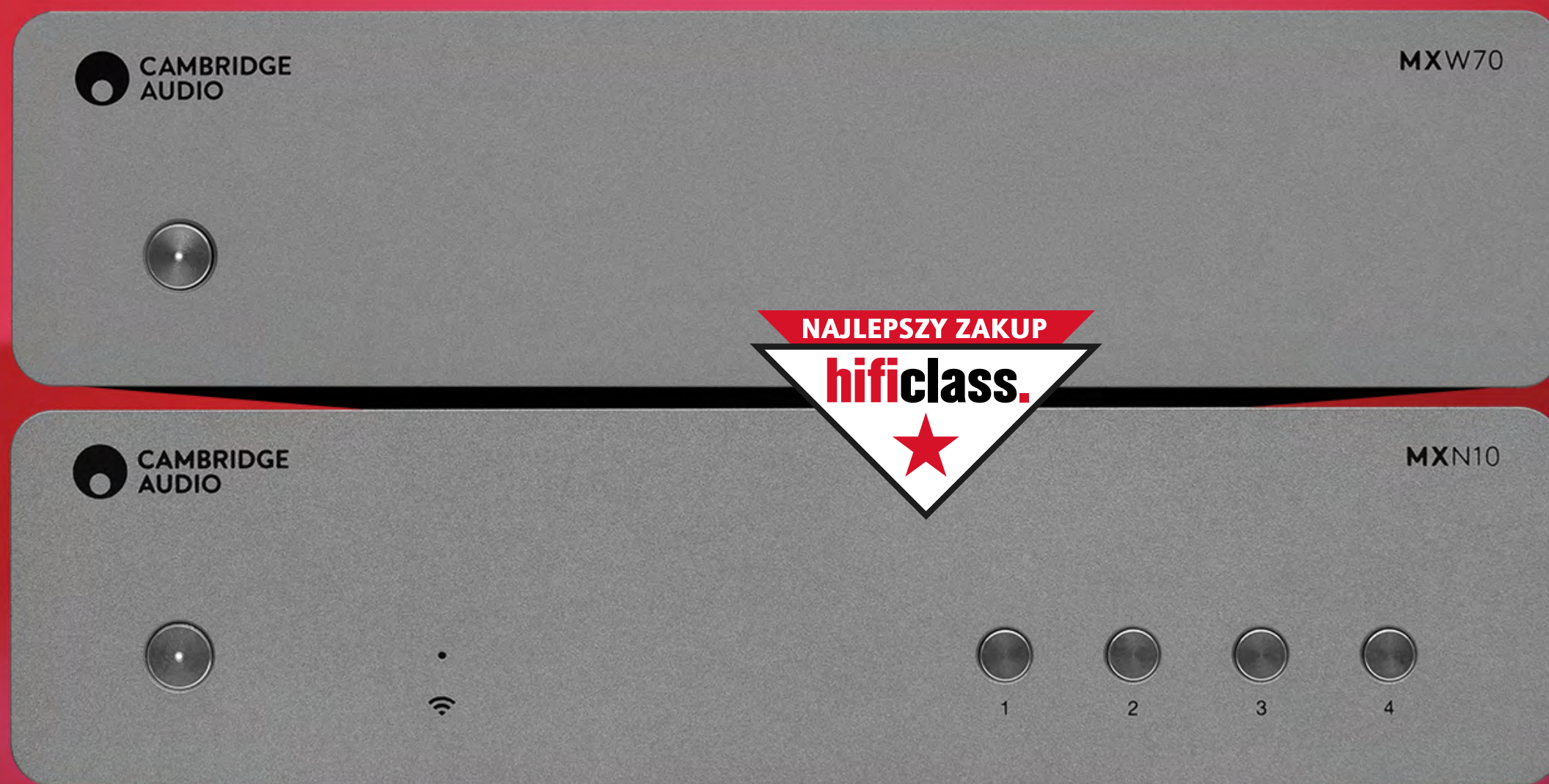
215x57x215mm
(MXW70)

215x52x191mm
(MXN10)

DYSTRYBUCJA

Audio Center Poland

www.audiocenter.pl



Połączenie MXW70 i MXN10 wygląda dość niepozornie – dwa urządzenia o połowie szerokości klasycznego komponentu hi-fi, ustawione obok siebie albo jedno na drugim, na półce czy stoliku, nie robią wielkiego wrażenia. W praktyce jednak jest to duet, który bez kompleksów

może konkurować z pełnowymiarowymi systemami w podobnej cenie. Cambridge Audio konsekwentnie rozwija ideę kompaktowych, a jednocześnie w pełni funkcjonalnych klocków audio i trzeba przyznać, że w tym wypadku koncepcja ta nabiera wyjątkowo praktycznego wymiaru. MXN10 pełni funkcję

^ odtwarzacza sieciowego i cyfrowego przedwzmacniacza, a MXW70 dostarcza odpowiednią dawkę mocy – razem tworzą pełnoprawny system muzyczny bez konieczności sięgania po dodatkowe urządzenia.

Duet MXN10 i MXW70 pokazuje także, jak daleko można posunąć się w redukcji rozmiarów, nie rezygnując przy tym z funkcjonalności. Z jednej strony

mamy streamer obsługujący wszystkie najważniejsze serwisy muzyczne, będący swoistym centrum sterowania, a z drugiej – wzmacniacz o mocy wystarczającej, by bez problemu napędzić nawet wymagające kolumny. W rezultacie powstaje system, który nie wymaga kompromisów: mieści się na półce, wygląda dyskretnie, a jednocześnie daje poczucie obcowania z „poważnym” hi-fi.



I chyba właśnie o to chodziło Cambridge’owi – o stworzenie zestawu, który nie odstraszy gabarytami i nie zrujnuje salonu płataniną kabli, a jednocześnie zaoferuje coś więcej niż tylko „mały sprzęt do grania w tle”.

Budowa

Obydwa urządzenia sprawiają wrażenie niepozornych pudełek, które równie dobrze mogłyby kryć w sobie switch albo np. dekodery telewizji. W rzeczywistości są to jednak pełnoprawne „klocki” zbudowane z myślą o tych, którzy nie chcą rezygnować z jakości brzmienia, a jednocześnie cenią kompaktową formę i prostą integrację z innymi elementami systemu.

Cambridge Audio postawiło na spójność stylistyczną – aluminiowe obudowy i ścianki przednie o zaokrąglonych rogach w kolorze Luna Grey wyglądają nowocześnie i minimalistycznie, dzięki czemu pasują do każdego wnętrza. Wymiary – zwłaszcza szerokość – czynią z nich urządzenia bardzo łatwe w ustawieniu.

NAJWAŻNIEJSZE CECHY



- Moc wyjściowa: 2x70W/8Ω, 2x125W/4Ω; możliwość przełączenia w tryb mono – 250W przy 8Ω
- THD+N (nieważone): <0,015% @ 5W/8Ω
- Współczynnik S/N (ref 1w – 20k bw): >92dB (XLR), >89dB (RCA)
- Crosstalk @1kHz: <-82dB
- Wzmocnienie (Gain): 22,2dB (XLR), 28,8dB (RCA)
- Czułość wejściowa: 3,6V (mono XLR), 1,65V (mono RCA), 0,9V (stereo RCA), 1,9V (stereo XLR)
- Impedancja wejściowa: 22kΩ (RCA), 35kΩ (XLR)
- Damping Factor: >180 @ 1kHz 8Ω
- Wzmacniacze: Hypex NCORE w klasie D dostrojone przez Cambridge Audio
- Wejścia: RCA i XLR
- Gniazda bananowe 4mm
- Kompaktowa obudowa pasująca do MXN10 i DacMagic 200M
- Wejście i przelotka wyzwalacza 12V do automatycznego włączania/wyłączania zasilania
- Pobór mocy: 0,5W (standby), maks. 300W

MXN10

- Wejścia: Ethernet, USB (pamięć masowa), Wi-Fi, Bluetooth
- Wyjścia: liniowe RCA, cyfrowe (koaksjalne i optyczne)
- DAC: ESS Sabre ES9033Q
- Pasma przenoszenia (+0/-1dB): 20Hz–70kHz
- Ethernet: IEEE 802.3 10 Base-T lub 100 Base-T
- Wi-Fi: Wi-Fi 5, dwa zakresy 2,4/5GHz
- Bluetooth: 5.0 A2DP/AVRCP (kompatybilne z SBC i AAC)
- Wsparcie: UPnP, lokalna pamięć USB, radio internetowe, Chromecast, Spotify (Connect), Tidal (Connect), Qobuz, Roon Ready, Airplay 2
- Formaty audio: ALAC, WAV, FLAC, AIFF, DSD (x512), WMA, MP3, AAC, HE AAC, AAC+, OGG Vorbis
- Wsparcie wysokiej rozdzielczości: do 768kHz 32bit PCM oraz DSD512
- Pobór energii: maksymalnie: 20W, w trybie czuwania: <0,5W

Na czołówce streamera/preampu obok diody informującej o statusie połączenia sieciowego umieszczono w sumie pięć przycisków: po lewej przełącznik (z diodą wskaźnikiem) Standby Mode/On (energooszczędny Standby działa tylko w trybie Eco), a po prawej cztery Preset buttons, czyli skróty do ulubionych, np. stacji radiowych (w sumie można ustawić aż 99 presetów z dostępem z poziomu aplikacji StreamMagic).



Na froncie MXW70 jest tylko jeden przycisk – włącznik, co w zupełności wystarczy. Spięcie z MXN10 specjalnym adapterem USB (na wyposażeniu) zapewnia pełną automatyzację: oba urządzenia można wybudzać i usypiać równocześnie, za pomocą aplikacji, więc nawet ten jeden guzik może w praktyce okazać się zbędny.

Na tylnej ścianie MXN10 umieszczono wyjście liniowe RCA, wyjścia cyfrowe koaksjalne i optyczne, gniazdo USB-A (USB Media; gniazdo to służy m.in. do integracji z końcówką), Ethernet, port serwisowy, gniazda anten Wi-Fi i Bluetooth oraz zasilającą „ósemkę”.

MXW70 pod względem łączności także nie komplikuje życia. Wygodnym dodatkiem jest zwłaszcza obecność wyzwalacza 12V z funkcją przelotki, zapewniającego synchronizację z MXN10. Do dyspozycji są klasyczne wejścia RCA oraz XLR-y, co pozwala dopasować końcówkę zarówno do prostych konfiguracji, jak i nieco bardziej zaawansowanych zestawień. Wyjścia głośnikowe przystosowano do standardowych wtyków bananowych 4mm, ale nic nie stoi na przeszkodzie, by kable podłączyć w inny sposób (widełki albo „gołe” końcówki).

Co kryją wnętrza zgrabnych metalowych obudów? Układ w MXN10 rozdzielono na dwie płytki: mniejszą przymocowaną z tyłu panelu przedniego oraz główną, zajmującą większą część środka. Zasilanie oparto na kompaktowym, 20-watowym module Mean Well IRM-20-5 w obudowie z żywicy fenolowej i silikonu. Centralne miejsce na większym laminacie zajmuje platforma strumieniowa StreamMagic

Gen 4 z dwuzakresowym Wi-Fi. Za cyfrowe przetwarzanie odpowiada układ ESS SABRE ES9033Q, dzięki któremu streamer bez problemu obsługuje pliki PCM do 32-bit/768kHz oraz DSD512. Funkcjonalność jest szeroka i praktyczna – aplikacja StreamMagic przejmuje z ekranu telefonu funkcję wyświetlacza i pilota, działa stabilnie, jest intuicyjna i estetyczna (nie każdy interfejs musi wyglądać jak formularz podatkowy!). Na pokładzie znalazły się Chromecast, radio internetowe (z obsługą standardu MPEG-DASH), AirPlay 2, Bluetooth 5.0 oraz technologia pozwalająca na współpracę z platformami Spotify

„Jak na urządzenia w tym przedziale cenowym, MX-y potrafią nasycić dźwięk całkiem imponującą paletą kolorów”

(Connect), TIDAL (Connect), Qobuz i Deezer; urządzenie współpracuje też bezproblemowo z komputerami, zasobami sieciowymi i Roonem (Roon Ready).

Wnętrze MXW70 kryje technologię Hypex NCORE w klasie D, a więc rozwiązanie cenione za efektywność i stabilność pracy. Moc na poziomie 70W na kanał przy 8Ω wystarcza, by obsłużyć większość typowych zestawów głośnikowych, ale producent zostawił użytkownikowi furtkę do bardziej ambitnych zastosowań – prostym przełącznikiem można zmienić tryb stereo na monofoniczny, uzyskując aż 250W mocy. To opcja, która otwiera drogę do budowy systemów z osobnym wzmacniaczem dla każdego kanału (scenariusz praktyczny nie

tylko w kinie domowym), jak również parametr efektownie wyglądający „na papierze”.

Cambridge Audio pomyślało także o tych, którzy wolą bardziej rozbudowane konfiguracje. MXW70 można sparować nie tylko z MXN10, lecz także z przetwornikiem cyfrowo-analogowym DacMagic 200M, co daje dodatkowe wejścia cyfrowe, fizyczne pokrętło głośności i wyjście słuchawkowe. W ten sposób niewielka obudowa DAC-a zaczyna pełnić funkcję centrum całego systemu, a dzięki „koncepcji modularnej” każdy może rozbudowywać zestaw w tempie, jakie mu odpowiada.

Reasumując: bez wątpienia całość spina tu wzornictwo, które nie próbuje zwracać na siebie uwagi krzykliwością. Metalowe obudowy są solidne, a minimalistyczne detale nadają im ponadczasowy charakter. Taki sprzęt można z powodzeniem wyeksponować albo schować w szafce – w obu wypadkach zachowa swoją użyteczność. Poza tym obydwa urządzenia są na tyle elastyczne, że łatwo wpasują się w niemal każdą konfigurację. A że MXW70 przy okazji potrafi zaskoczyć mocą? To już zupełnie inna historia...

Jakość brzmienia

Zestaw Cambridge’a nie próbuje udawać sprzętu z wyższej półki. I bardzo dobrze. Zamiast epatować fajerwerkami, oferuje dźwięk, którego po prostu chce się słuchać, nie myśląc przy tym o jego technicznym zapleczu. To bardziej spotkanie z muzyką niż z wykresem pomiarowym, więc uzbrojeni w oscyloskopy i analizatory widma amatorzy porównywania czasów



narastania impulsów powinni zawczasu przygotować sobie melisę i trzymać Cambridge’a na dystans. Jeśli jednak celem jest najzwyczajsza nieskrępowana przyjemność z obcowania z muzyką, to duet MX-ów spokojnie „da radę”.

Najbardziej w jego brzmieniu urzeka spójność. W tego typu prezentacji żaden z zakresów pasma nie wybija się na pierwszy plan i nie próbuje niczego eksponować na siłę. Zamiast tego tworzy jednolitą tkanę dźwiękową, która sprawdza się niezależnie od tego, czy słuchamy jazzowego tria, kameralnej sonaty czy bluesowych improwizacji. Owszem, rock nie ma w sobie zbyt dużej zadziorności, a potężne dzieła symfoniczne nie osiągają takiego rozmachu, do jakiego zdolne są monstrualne końcówki mocy z katalogów amerykańskich producentów, ale Cambridge nie potyka się na żadnym repertuarze. Ma w sobie wystarczająco dużo energii i rytmu, by nadać nagraniom właściwy puls – o ile tylko głośniki nie mają manier rozpieszczonych primadonny i nie



domagają się setek watów, żeby w ogóle „wstać z kanapy”.

Nie ma tu jednak mowy o szybkości sprintera czy brutalnej sile młota pneumatycznego. Atak dźwięku jest raczej miękki, transjenty są delikatnie zaokrąglone, a bas nie próbuje nikogo nokautować przy każdym uderzeniu perkusyjnej stopy. Można by sobie życzyć nieco więcej sztywności w impulsach, ale ten łagodniejszy sposób budowania dynamiki sprawia, że muzyki można słuchać długo i bez zmęczenia.



AUDIO CENTER

www.audiocenter.pl

Audio Center Poland to firma dystrybuująca w Polsce produkty audio dla wymagających melomanów. W jej ofercie znajdują się przedstawiciele wyselekcjonowanej grupy marek dobranych pod kątem reputacji firmy, dźwięku, serwisu gwarancyjnego i pogwarancyjnego. Firma dysponuje własnym w pełni wyposażonym serwisem. Siedziba Audio Center Poland mieści się w Krakowie, ale produkty z jej oferty można nabyć na terenie całej Polski, gdyż współpracuje z ok. 50 salonami w różnych miastach. W ofercie ma wiele uznanych marek, m.in. Monitor Audio, Cambridge Audio, Arcam, Moon, Roksan, Ruark Audio, Nordost, Wireworld, The Chord Company. Audio Center Poland zawdzięcza swój sukces zatrudnionym specjalistom oddanym swojej pracy i ciągle doskonalącym swój warsztat pracy. A miarą sukcesu jest powiększająca się systematycznie ilość zadowolonych klientów.

Nie jest to zestaw, który ma wywołać opad szczęki – jego domeną jest raczej to, że po dwóch godzinach orientujemy się, iż planowaliśmy zagrać tylko jeden utwór, a przesłuchaliśmy całą płytę. W tej kategorii Cambridge prezentuje prawdziwą klasę.

Zaskoczeniem może być także barwa. Jak na urządzenia w tym przedziale cenowym, MX-y potrafią nasycić dźwięk całkiem imponującą paletą kolorów. Wokale są obecne i plastyczne, bez śladu twardości czy nosowego podbarwienia, jakie często pojawia się w tańszych konstrukcjach. Średnica nie dominuje, ale jest na tyle otwarta i ekspresyjna, by przyciągać uwagę, a nie tylko służyć za tło. Góra pasma nieco skraca wybrzmienia i nie oferuje superrozdzielczości, jednak nie gubi istotnych detali – informacje o akustyce pomieszczenia, jak np. na wydany tylko „na cyfrze” koncertie Patricii Barber „Monday Night Live At The Green Mill Volume 3” (FLAC 24/96), są podane uczciwie i bez nadmiernego retuszu. Poza nie do końca rozdzielczą górą pasma to kolejny element, który zdradza, że nie mamy do czynienia z urządzeniami z kategorii „bezkompromisowych”.

Scena dźwiękowa jest uporządkowana i wiarygodna. Szerokość prezentacji można określić jako przyzwoitą, głębokość wypadu całkiem dobrze, a lekki ścisk w obrębie planów przypomina, że high-end to jednak inna liga. Nie zmienia to faktu, że w tym segmencie cenowym część konkurencji miewa problemy z podstawową separacją źródeł czy właściwym oddaniem perspektywy – na tle takich rywali MX-y wypadają nadspodziewanie dojrzale.

Podsumowanie

Najlepszym dowodem na to, jak dobrze zestrojony jest ten system, jest to, że nie wywołuje on nerwowego odruchu porównywania go z innymi urządzeniami. Zamiast analizować, co robi lepiej lub gorzej niż konkurencja, człowiek po prostu słucha. A kiedy już kończy, zostaje mu raczej uczucie satysfakcji niż niedosytu. I chyba wiem, skąd się to uczucie bierze. Rzecz w tym, że oba MX-y z większą chęcią oddają głos muzyce niż sobie samym. Nie tylko w tym przedziale cenowym cecha ta jest bardzo pożądana.

Marcin Gałuszka

hificlass. WERDYKT

JAKOŚĆ DŹWIĘKU



JAKOŚĆ WYKONANIA



JAKOŚĆ/CENA



MOŻLIWOŚCI



PLUSY: Solidna budowa, bogata funkcjonalność, minimalistyczne wzornictwo i przyjemne, wciągające brzmienie

MINUSY: To zestaw bardziej dla melomanów niż audiofilów, co przejawia się m.in. niewyśrubowaną dynamiką czy rozdzielczością

OGÓŁEM: MXN10 i MXW70 to para, która przekona zarówno minimalistów szukających estetycznego rozwiązania, jak i tych, którzy od sprzętu audio oczekują realnych możliwości rozbudowy i jakości

OCENA OGÓLNA

